



Widziałem takich ludzi jak Jerzego Komorowskiego, jednego z dyrektorów firmy Rau i Loewenstein, znanego ze swego opanowania i zimnej krwi, który w chwili dowiedzenia się o zawieszeniu broni szlochał wprost spazmatycznie – widziałem młodych oficerów armii polskiej, którzy, dowiedziawszy się ode mnie o nieszczęściu, które ich ukochaną stolicę spotyka, nie mogli pomimo zahartowania w walce swych łez powstrzymać.

Wszyscy gotowi byli na największe ofiary, a gdy stało się i na ulice wkroczyły wojska niemieckie, wszyscy bez wyjątku zachowali się z godnością wielką i opanowaniem, tak zdawałoby się trudnym do osiągnięcia u ludności Warszawy, zwykle tak impulsywnej.

O władzach polskich nie mówiono wcale!

Adam Ronikier, *Pamiętniki 1939-1945*, Kraków 2001.